

(II Romanista - F.Oddi) Różnica między percepcją a rzeczywistością jest jednym z największych zeł piłki młodzieżowej: zazwyczaj jednak dotyczy rodziców, którzy są przekonani, że mają w domu nowego Tottiego. W przypadku Pietro Tomasellego inną percepcję mają kibice zza klawiatury, ci, którzy ufają wideo na Youtube, które słyszeli o nim więcej niż o jakimkolwiek innym graczu szkółki Giallorossich i być może nie wiedzą nawet ile ma lat.

Urodzony w Charleroi, czwartym pod względem mieście w Belgii, z dużą społecznością włoską, 17 listopada 2014 roku, Tomaselli wylądował w Romie w 2015, w wieku jeszcze nie skończonych 11 lat, już z etykietą małego fenomenu. Został dołączony do kadry Esordienti: 4 lata później, przy pierwszym podejściu, został mistrzem Włoch z Romą Under 15, trenowaną przez Turka Tanrivermisa. Który jednak nie powołał go na wyjazd do Ravenny, gdzie jego koledzy pokonali najpierw 2-0 w półfinale Napoli, potem Milan. To wybór, który nie zaskoczył za bardzo tych, którzy śledzili karierę włosko-belgijskiego talentu, zahamowanego przez rozwój fizyczny, który się opóźnia: ma problemy w grze z rówieśnikami, wystarczy uderzenie barkiem (przepisowe) i się przewraca.

Urodził się w drugim półroczu, co nie pomaga w najmłodszych kategoriach wiekowych: z 28 graczy, z których korzystał Tanrivermis, 17 urodziło się między styczniem a marcem. Jednak miesiąc urodzenia nie wystarczy by usprawiedliwić wszystko: jedynym młodszym od Tomasellego w kadrze rocznika 2004 jest Riccardo Pagano, kapitan, najlepszy strzelec i gracz najczęściej wykorzystywany z 1709 minutami. Tomaselli zatrzymał się na 159: 8 występów, tylko jeden w pierwszym składzie, tylko jeden gol, z karnego, z Cosenzą. Zdjęcie z przytuleniem z kolegami pokazuje wyraźnie różnicę w budowie: tylko czwórka grała mniej niż on, jeden z nich, Cupellaro, miał poważne problemy fizyczne od początku roku. W mediach społecznościowych Tomaselli nie ma rywali: na swoim Instagramie - na którym ma selfie z piłkarzami z całego świata i ze wszystkimi z Romy z ostatnich lat, w tym z Nainggolanem, który darzył go szczególną sympatią - ma 18000 obserwujących: Celar, najlepszy strzelec rozgrywek Primavera przekroczył nieco 5000.

Jednak na Youtube, chłopak z podwójnym paszportem - który kilka miesięcy temu zdecydował się zaakceptować powołanie do Belgii Under 15, wiedząc dobrze, że ma jeszcze dużo czasu by zmienić ideę i grać dla Włoch, jeśli zostanie powołany, - robi furorę: jest około 50 filmów wideo z jego zagraniami z piłką przy nodze, 5 z nich przekracza milion wyświetleń, 4 zostały opublikowane gdy miał 8-9 lat i gdy nie był jeszcze graczem Romy. Która, by mieć tego chłopaka, który zrobił selfie z Zidane'em w koszulce Realu i w barwach Barcelony z Neymarem, zrobiła wszystko co było możliwe: jedynym sposobem by zarejestrować chłopca pochodzącego z zagranicznej federacji (był graczem Anderlechtu) bez naruszenia praw FIFA, która za coś podobnego zablokowała mercato Barcelony i Chelsea jest posiadanie nadziei, że do twojego miasta przeniesie się cała rodzina. Ojciec znalazł pracę w Rzymie, decydując się na powrót do kraju jego korzeni, Roma była bardzo szczęśliwa i pomogła znaleźć mu mieszkanie bardzo blisko Tricolorii.

W rzeczywistości chłopakowi poświęcano najwięcej uwagi z całej kadry rocznika 2004, nawet więcej niż zagranicznym graczom pozyskanym do Primavera. W zeszłym sezonie był w kadrze Under 14, ale przy kilku okazjach był przyłączany do rocznika 2005, grając z młodszymi i mniejszymi: nie jest to na pewno promocja. Ojciec, zawsze obecny w Trigorii, nawet jeśli syn siedzi obok niego i oglądają jak grają inni, jest opisywany jako osoba żywa i nieszczególnie zadowolona z minut jakie zalicza chłopak. Jeśli zdecyduje się powrócić do życia za granicą, Roma nie będzie mogła go zatrzymać. Jednak odpowiedzialny za sektor młodzieżowy, Tarantino, jest ufny: *"W tej chwili cierpi nieco na poziomie fizycznym, ale Roma zdecydowała się zaczekać aż matka natura da mu centymetry, których nadal mu brakuje. Rodzina czuje się dobrze w Rzymie, on czuje się dobrze z kolegami, jesteśmy gotowi na niego zaczekać"*. Również dlatego, że gdy ma piłkę między nogami, chłopak, który musi jeszcze urosnąć, robi rzeczy, o których inni marzą.

Autor: abruzzo